Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi **na prowincji**: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 62 **Kraków, Środa dnia 4 Marca 1903** **Rok XI.**

Od administracji.

Naszych P. T. prowincjonalnych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wczesne nadsełanie przedpłaty na marzec, która wynosi: w mieście Krakowie kor. 2, z opłatą pocztową na prowincję kor. 2·70.

Radykalizm i konserwatyzm

młodzieży rosyjskiej w Petersburgu.

III. Konserwatyści trochę protestowali, trochę krzywili się, kiedy uchwała nie trafiała im do gustu, lecz obawiano się wyraźnie wystąpić z protestem, bo trzeba było mówić, a mówić na wiecu to znaczyło zaryzykować swoją bytnością w uniwersytecie. Widział to i rząd i nie omieszkał skorzystać z tego. Kiedy po ohydnem pobojowisku 8 lutego 1899 r. wszyscy niemal studenci głośno zaprotestowali i na wiecu zapadła uchwała przerwać zajęcia póki rząd nie da jakiejś satysfakcji, kiedy wszystkie zakłady wyższe naukowe w Petersburgu, a później i w całej Rosji, zostały zamknięte na żądanie studentów, wówczas 20 lutego tegoż roku z wysokości tronu ozwały się lisie słowa wzywające studentów do ich codziennych zajęć, sprawę całą polecono rozpatrzeć komisji pod przewodnictwem Wannowskiego i obiecano studentom „złote góry". To było śmiertelne cięcie dla radykałów: wśród całej studenterji utworzył się rozłam. Radykali nawoływali dalej do protestu i radzili nie wierzyć tym obietnicom zwodniczym, konserwatyści zaś, przejęci niezwykłą doniosłością faktu, że taką małą rzeczą, jak pobicie studentów na ulicy przez kozaków, poraz pierwszy zainteresował się sam car, budowali zamki na lodzie i starali się wmówić sobie i innym, że nadeszła nowa era stosunków studenckich, że ustawa 1884 r. będzie zniesiona, że policja będzie surowo ukarana i t. d.

Wówczas dopiero poraz pierwszy konserwatyści poczuli swoją siłę, zaczęli się organizować i brać udział w nielegalnych wiecach. Poraz pierwszy wówczas ozwał się głos protestu przeciwko rozwielmożnionym w uniwersytecie radykałom, a o protest było tem łatwiej, że konserwatyści czuli za sobą kozaków z nahajami. Poraz pierwszy wówczas wystąpili konserwatyści w wyraźnem oświetleniu i od tej chwili dają się właściwie oni obserwować. Odtąd zaczęła się walka zacięta między radykałami a konserwatystami, a prowadzi się ona ancipiti Marte. Na wiecach częściej jednakże zwyciężają radykali, gdyż konserwatyści nie mając kompletnie w swojem łonie ludzi zdolniejszych, nie umieją zapanować nad tłumem i jeżeli kiedy zwyciężali, to tylko dlatego, że połowa studentów uniw. petersb. składa się z ludzi nienależących do żadnego stronnictwa, są to paniczykowie, prowadzący życie hulaszcze, lub też ludzie zgoła nie zdolni do wyrobienia sobie jakichkolwiek przekonań. Bardzo zrozumiałym więc jest faktem, że tym ostatnim więcej dopada kierunek konserwatystów, za którymi też i głosują, niekiedy swoją olbrzymią liczbą bijąc radykałów. Radykali, jak powiedziałem, zwyciężają częściej, bo mają dobrych mowców i ludzi zdolnych. A jaką porażkę niosą nieraz konserwatyści, najlepszym dowodem tego uchwała wiecu z listopada 1901 r.; uchwała ta zapadła większością 1200 głosów przeciwko 360, a brzmi tak: zebrani na wiecu 5 listopada 1901 r. my studenci P. U. uważając siebie za żywioł rozkładowy obecnego absolutno-biurokratycznego ustroju, wierni studenckim tradycjom, żądamy: 1) gwarancji nietykalności osobistej, 2) wolności prasy, zebrań i stowarzyszeń, 3) dopuszczenia kobiet do uniwersytetu, 4) wrócenia wszystkich kolegów zesłanych za rozruchy 1899, 1900 i 1901 r. Zarazem winniśmy oświadczyć, że dla dopięcia postawionych przez nas żądań nie cofniemy się przed żadnymi środkami aż do strejku z obstrukcją.

Uchwała ta ciekawa jest i z tego jeszcze względu że w niej po raz pierwszy radykali zaczęli zrzucać maskę i w słowach: „świadomi"... widać już wyraźnie nie walkę na gruncie akademickim, lecz walkę polityczną, rewolucyjną. To też owo zdemaskowanie się radykałów zaszkodziło im trochę, gdyż ci z umiarkowanych radykałów, którzy byli mocno przekonani, że walczą za sprawę studencką, która nic wspólnego z polityką niema, odstąpili ich w tej samej chwili, kiedy radykali postanowili nie kryć się już więcej. Część owych umiarkowanych odtąd głosuje za konserwatywnymi, część zupełnie usunęła się od wszelkiej walki.

Radykali-studenci w Petersburgu, bez wątpienia są lepszą cząstką młodzieży; podczas gdy konserwatyści sposobią się już w uniwersytecie do działania w duchu rządowym, nawskróś przesiąkają biurokratyzmem i myślą o tem tylko, żeby otrzymać dyplom i przyjąć jakąś „ciepłą posadę", radykali kształcą się, pracują nad sobą i ludem i szerzą swoją ideę wśród społeczeństwa rosyjskiego. Są oni o tyle wyżsi od konserwatystów, że znać w nich życie, nie zawsze zdrowe, w każdym razie jednak życie.

Grób polityczny.

Świetne widoki dla upaństwowienia kolei północnej. Dziwna taktyka pp. Jaworskiego i Piętaka. — Dlaczego dr Koerber dąży do odwleczenia sprawy? — Grób polityczny.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Nigdy jeszcze Koło polskie nie miało widoków tak pomyślnych celem przeprowadzenia swego wniosku w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, jak obecnie. Oświadczył się za nim podkomitet kolejowy jeszcze w dn. 18 grudnia 1901 r. Oświadczy się zapewne komisja kolejowa na posiedzeniu jutrzejszym w dn. 3 marca. Są za upaństwowieniem Czesi, którzy w zamian liczą na głosy polskie przy upaństwowieniu kolei Północno-zachodniej i Towarzystwa austro-węgierskiego kolei państwowych. Na pełnem posiedzeniu sekcji wiedeńskiej Związku przemysłowców austrjackich w dn. 26 lutego wszyscy mowcy domagali się, by rząd podjął sprawę upaństwowienia dróg żelaznych w jak najszerszych rozmiarach, a przedewszystkiem, by upaństwowił kolej Północną, gdyż to leży w interesie handlu i przemysłu austrjackiego.

Koło polskie zatem ma obecnie tak potężnych sprzymierzeńców w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, że byłoby rzeczą trudną do pojęcia, gdyby nie zdołało swego postulatu przeprowadzić. Obawiam się przecież bardzo a bardzo, że przewodnicy Koła nie zechcą przeprowadzić upaństwowienia; że gabinet będzie ich zbywał nadal nieokreślonymi terminami; że kraj dozna zawodu gorzkiego na widok chybionej taktyki swych reprezentantów. Z góry zaznaczam, iż dla dobra kraju wolałbym, aby moje proroctwo okazało się fałszywem. Nie mogę jednak oprzeć się tym przeczuciom dlatego, że prowodyrzy Koła, zwłaszcza prezes Koła Jaworski i minister galicyjski dr Piętak, po rozmowie którą mieli w początkach grudnia 1902 r. z dr. Koerberem, Wittekiem i Böhm-Bawerkiem w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, zaczęli pierwsi zwalczać uchwałę Koła z dnia 18 listopada 1902 r. Szczególniejszą była metoda owego zwalczania.

Nasza reprezentacja narodowa uchwaliła jednogłośnie wezwać rząd do upaństwowienia kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904 r. Obaj dygnitarze natomiast, których obowiązkiem kardynalnym jest stosowanie się do uchwał, zwłaszcza jednomyślnych Koła, zaczęli tłomaczyć posłom, iż lepiej odłożyć upaństwowienie na rok, na lat parę lub kilka. Dlaczego? Bo rząd tego sobie życzy.

Cel tej zwłoki jest jasnym. Dr Koerber boi się, by upaństwowienia kolei Północnej nie domagało się Koło jako równoważnika w zamian za uchwalenie ugody z Węgrami. Chciałby zatem usunąć ową sprawę jako niby nieaktualną z porządku dziennego na tak długo, dopóki nie załatwi ugody. Koło będzie i tak głosowało za ugodą, gdyż to konieczność państwowa, a potem, gdy już odnowienie ugody stanie się faktem dokonanym, dr Koerber nie będzie potrzebował dbać o głosy polskie.

Niebezpieczną grę prowadzą kierownicy Koła, jeżeli istotnie nie skorzystają z chwili obecnej i nie zmuszą rządu, by przystąpił do wykupu kolei Północnej. Upaństwowienia życzy sobie cała opinja publiczna w Galicji, polegając na jednomyślnem zdaniu poważnych znawców życia gospodarczego, którzy twierdzą, że do wyzysku Galicji niemało przyczynia się zabójcza polityka taryfowa kolei Północnej. Gdyby więc w roku bieżącym — mimo tak korzystnej konjunktury parlamentarnej — upaństwowienie spadło z wokandy, kraj uczyniłby za tę klęskę odpowiedzialnymi prezesa Koła Jaworskiego i ministra galicyjskiego, dra Piętaka. Odmówiłby im przymiotów, jakie mieć muszą przewodnicy wielkiego kraju i wielkiego stronnictwa, przyznałby raczej słuszność tym, którzy radzą prezesowi Jaworskiemu, by odpoczął po pracy publicznej, którzy też przyznając drowi Piętakowi wiele zalet osobistych, odmawiają mu zdolności politycznych. Zaprzepaszczenie upaństwowienia kolei Północnej stanie się grobem dla działalności publicznej Apolinarego Jaworskiego i Leonarda Piętaka.

Sporne poglądy.

Polemika o wyodrębnienie

napisał

H. ZALESKI.

Wywody hr. Moszyńskiego, będące odpowiedzią na szereg artykułów o wyodrębnieniu Galicji i parcelacji, wymagają z mej strony dalszej repliki, dla lepszego wyświetlenia moich poglądów.

Powiedziałem między innemi, że oceniając skutki wyodrębnienia naszego kraju, będziemy się zawsze obracali w granicach naszych przypuszczeń i subjektywnych zapatrywań i to tak długo, dopóki wyodrębnienie nie stałoby się faktem dokonanym, który jako taki mógłby nam dać dopiero podstawę do wypowiedzenia trafnego sądu, czyli wyłączenie Galicji byłoby dla Polski korzystne, czy zgubne.

Cokolwiekbądź o tej sprawie powiemy przed jej dokonaniem, to wszystko z natury rzeczy może być najzupełniej błędne, gdyż ani ci, którzy lękają się wyodrębnienia Galicji, ani ci, którzy tak jak ja, gorąco tego pragną, nie mają daru przewidywania przyszłości.

Może ja się mylę w moich poglądach, ale może także mylić się hr. Moszyński, który będąc zwolennikiem autonomji i federacji, tak energicznie występnje przeciw tej ostatniej formie ustroju państwowego, że w istocie trudno domyśleć się, na czem właściwie opierają się jego federacyjne aspiracje.

Jeżeli bowiem hr. Moszyński uważa ustrój federacyjny za taki, w którym „sprężystość i ciągłość administracji mogłaby być co chwila przerywana przez odpowiedzialność kilkunastu namiestników przed kilkunastu sejmami" — czyli jak się wyraża — za ustrój wręcz „niemożliwy i zgubny", to chyba nie jest zwolennikiem federacji; albo przeciwnie — skoro nim jest, to musi uważać za możliwy i korzystny taki ustrój, który właśnie jego przekonaniom odpowiada.

P. hr. Moszyński popada zatem sam ze sobą w sprzeczność, która stwierdza jedynie, że omawiany przedmiot wyodrębnienia Galicji ujął Autor polemiki w podwójną ramę swoich poglądów.

Jako Polak, jest zwolennikiem ustroju federacyjnego, bo wie, że na nim mogłaby się oprzeć nasza przyszłość narodowa; — jako obywatel austrjacki jest zdeklarowanym przeciwnikiem federacji, bo w niej widzi możliwość osłabienia, a może i upadku Austrji!

Ja stoję na zupełnie innem stanowisku i dlatego pomiędzy zapatrywaniami p. hr. Moszyńskiego, a mojemi, jest tak wiele zasadniczych różnic.

Mówiąc szczerze i otwarcie przyznać muszę, że interesa państwa austrjackiego biorę pod uwagę przedewszystkiem o tyle, o ile one nierozdzielnie na razie z naszemi łączą się interesami.

W wyodrębnieniu Galicji widzę początek dzieła odbudowania Polski i dlatego pragnę z całego serca tej odrębności.

I tu zaznaczyć muszę, że wierząc w Boga i Jego Najświętszą Sprawiedliwość, wierzę tem samem, iż nadejdzie chwila naszego wyzwolenia z kajdan niewoli.

Nie wiem tylko, kiedy to i w jaki sposób nastąpi; nie wiem, czy odbudowanie naszej Ojczyzny poprzedzą łuny pożarów i krwi ludzkiej potoki, czyli też dzień ten wielki, będzie dniem pokoju i zbratania się, oraz dniem powszechnego święta narodów!

Zdaje mi się, że taka sama wiara żyje wszędzie, gdzie tylko serca polskie biją, a mamy również dowody, że wiara ta wciska się także do dusz najzaciętszych naszych nieprzyjaciół.

Skoro bezprzecznie wyodrębnienie Galicji dałoby nam możność podjęcia skutecznej pracy, zmierzającej w prostej linji do osiągnięcia tego celu, skoro wyodrębnienie oddziałaćby musiało ożywczo i na inne części Polski pod względem narodowym, to nam żadną miarą nie wolno wysuwać na pierwszy plan interesów obcych, z pominięciem naszych własnych konieczności narodowych i ojczystych!

Starałem się w moich artykułach wykazać, że federacja nawet dla Austrji byłaby wskazaną i mogłaby zapewnić jej lepszą gwarancję mocarstwowego stanowiska, aniżeli ta bezpożyteczna prawie łatanina przestarzałej i ścieśnionej konstytucji.

Zaś hr. Moszyński, twierdzi, że „wyodrębnienie Galicji z Cislitawji, szkodliwem byłoby z politycznych względów, gdyż oddałoby Czechy na łaskę i niełaskę germanizacji“.

Najpierw zauważyć muszę, że tak samo jak dla Austrji, nie możemy poświęcać również naszych interesów narodowych dla Czech. Powtóre widzimy, że obecna nasza reprezentacja parlamentarna, odznaczająca się nległością wobec każdoczesnego rządu, nie może być uważana ani przez nas ani przez Czechów za tarczę, służącą do odpierania germanizacyjnych zachcianek wszechniemców.

Gdyby dr Koerber lub inny minister zapragnął jednym zamachem Czechów zgermanizować, niezawodnie nie liczyłby się wcale z postawą Koła polskiego.

Przypuszczam, że w takim razie nasza reprezentacja zdobyłaby się na jakieś, że tak powiem, półurzędowe zabiegi, przesłodzone zapewnieniami bezgranicznej lojalności, co oczywiście mogłoby znudzić ale nie rozczulić przedstawiciela rządu.

Sądzę, że po znanych wypadkach parlamentarnych, w których Koło polskie szło w jednym szeregu z Niemcami przeciw Czechom — Czesi zupełnie na nas nie liczą, jak również my mówiąc o wyodrębnieniu Galicji — nie bierzemy na serjo naszej roli wobec pobratymczego narodu!

Czesi, zresztą mają sami dosyć siły dla własnej obrony i zapewne nie oglądają się na jedno najuleglejsze stronnictwo.

Mam szczerą dla Czechów sympatję i głęboki szacunek dla tego dzielnego narodu, walczącego o swoje prawa mężnie, z godnością i siłą. To właśnie pozwala mi przypuszczać, że na wypadek wyodrębnienia Galicji, Czesi nie padliby ofiarą zachłanności niemieckiej, lecz kroczyliby dalej, jak dziś kroczą, po tej drodze, na której, da Bóg, znajdą uznanie słusznie im należnych praw narodowych, czego ze serca im życzę.

Tak zatem ani technicznych, ani politycznych nie widzę przeszkód, któreby uniemożliwiały usamowolnienie naszego kraju.

Zostaje mi jeszcze omówienie względów ekonomicznych.

Powiada p. hr. Moszyński, że przemysłu nie można rozbudzić sztucznymi środkami, gdzie brak naturalnego rynku zbytu.

Bezwątpienia, że nasz przemysł galicyjski, szczególnie w razie usamowolnienia Galicji, nie cieszyłby się sympatją naszych północnych i zachodnich sąsiadów. Przewidywać można, że polityka cłowa Rosji i Niemiec stanowiłaby, jak już i dziś stanowi, poważne przeszkody w nawiązaniu i utrzymywaniu stosunków handlowych; ale z tego nie wynika, aby wzbudzenie przemysłu, uznane powszechnie za konieczne dla naszego kraju, mogłoby lub musiało być sztucznie wywołane.

Naturalnym rynkiem zbytu dla wyrobów naszego przemysłu, byłby własny nasz kraj, który przecież dziś pokrywa całe swoje zapotrzebowanie wyrobami zagranicznymi, za co płacimy rocznie około 200 miljonów koron.

Przypuszczam, że choćby obrót handlowy i przemysłowy ograniczył się tylko do własnego naszego zapotrzebowania, już zdołalibyśmy wytworzyć warunki do rozwoju dobrobytu.

To wszystko każe mi przypuszczać, że i pod względem ekonomicznym projekt wyodrębnienia Galicji — nie jest chybionym, a przeprowadzenie jego nie byłoby dla nas zabójczem!

W danym razie — gdy p. hr. Moszyński połączył kwestję usamowolnienia naszego kraju z poglądami na wypadki z lat 1831 i 1863 — zdaje mi się, że Jemu samemu i Jego przyjaciołom politycznym — o co innego chodziło, a nie o względy polityczne i ekonomiczne.

Mimowolne połączenie krwawych lat z naszej porozbiorowej historji z danym projektem — pozwala mi przypuszczać, że autor polemiki obawia się, aby na terenie usamowolnionej Galicji nie powstało przygotowanie do jakiegoś ruchu rewolucyjnego!

Obawia się hr. Moszyński, aby naród w niewłaściwy sposób nie zużytkował swobody — przed czasem.

Obawy te uważam za płonne. Wszak wszyscy wiemy, że z trzech stron otacza nas 9 milionów karabinów i kroćie tysięcy armat i kartaczownic; wszak wszyscy wiemy, że przedewszystkiem musimy się zabrać do długiej bardzo długiej i żmudnej pracy, ale w każdym razie do pracy cichej, spokojnej, pełnej poświęcenia, a obliczonej na bardzo daleką metę!

Że praca ta skuteczniejszą byłaby, gdybyśmy mogli oddać się jej sami w przyszłości — to chyba żadnemu nie może ulegać wątpieniu!

Arystokratki dolarowe.

Dla amerykanek słońce nigdy nie zachodzi! woła dumnie dziennik „New York World“, przytaczając statystykę amerykanek, które wyszły za przedstawicieli arystokracji europejskiej.

W Anglji amerykanki, urodzone z rodziców amerykan, posiadają 23 tytuły. Między paniami temi najwybitniejsze stanowisko zajmuje obecnie małżonka wice-króla Indji, lorda Cursona, córka miljonowego handlarza zbożem w Chicago, Leitera. Księżna Marlborough jest córką jednego z Vanderbiltów, księżna-wdowa Marlborough, matka powyższego, panną Lilian Price, księżna Manchesteru — panną Zimmermann.

Śród 26 amerykanek, noszących tytuły rodów arystokratycznych niemieckich, znajduje się 5 księżniczek, 8 hrabin i 13 baronowych. Do liczby tych ostatnich należy małżonka obecnego posła niemieckiego w Waszyngtonie, Specka von Sternburga.

Francja posiada 3 księżniczki i 5 hrabin amerykańskich. Między innemi małżonka osławionego utracjusza, hr. Castellane, jest córką „króla kolejowego“ Jaya Goulda. Pięć amerykanek nosi tytuły markiz i wicehrabin francuskich.

We Włoszech 17 książąt, hrabiów i markizów posiada małżonki ze Stanów Zjednoczonych importowane.

JAN MIEROSZEWICZ

ZIĘĆ FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

52 (Ciąg dalszy).

— To pani Dopeltspiegel! — mruknął Półkozic, nie wiedząc co odpowiedzieć na potok słów, jakiemi go obrzucono.

— Nu, ta sama!...

— Nic nie wiedziałem!

— Pan nie wiedział? Nu, to dobry wieczór... Niech i tak będzie, to się może zdarzyć. A czego pan potrzebuje? Arbata, mówiłam, już się robi. Kto z drogi powinien się zaraz napić arbaty. A Emmcia? Co porabia Emmcia?

— Zdrowa, zdrowa!

— Bogu dziękować! Dlaczego nie miała bić zdrowa, u nas w rodzinie nigdy żadnych chorób nie było. Dwojsia, powiedz. Ośm same chłopaki jak rydze.

— Niema tu kogo ze służby? — przerwał sucho Mieczysław.

— Nu, kto może tu jeszcze być?

— A gdzież Goldspiegel?

— Goldspiegel? Dwojsia, skocz no do Kuby, niech go zawoła! Un już przyjdzie! Służby! Czy to u mojej Rózi bankierowej, co same lokaje jest trzy, a jeden taki, co tylko na koźle siedzi i jeździ. To nie Warszawa! Nie można powiedzieć, spokój jest, tylko ciągle piecentują i piecentują, aż strach bierze. Sprzedaliby raz te głupie pare woły i srokate kobyłe razem z całkie habende i koniec. Co to za majątek? Ja tu jeszcze porządnej rzodkwi nie zobaczyłam żeby wyrosła. Pan może myśli...

Mieczysław trzasnął drzwiami i, nie słuchając dalszych wywodów babci Dopeltspiegel, przeszedł do swojej kancelarji wzburzony i drżący z gniewu.

Ta stara wiedźma żydowska śmie mówić jemu w oczy... i gdzie, ale tu... w Jaworowie... na jego własnej ziemi... w jego majątku... Nie, to nie do zniesienia...

— Trzeba rozpędzić natychmiast tę podłą hałastrę... No, a Feinband drogo mi za to zapłaci... Żadnych względów od dzisiejszego dnia, żadnych ustępstw...

Do kancelarji wszedł cicho Goldspiegel. Na jego bladej, obrzękłej twarzy rysowała się jakaś niepewność, czy przestrach.

— Jaśnie hrabia mnie wołał?

— A, jesteś! Słuchaj, cóż to za porządki we dworze? Skąd się wzięły tutaj te.. baby?

— Baby?...

— No ta... stara ze służącą?!

— Pani Dopeltspiegel? Przepraszam jaśnie hrabiego, ja nic nie wiem... Pan prezes mnie zawiadomił, że pani Dopeltspiegel przyjedzie, no i przyjechała, zwyczajnie familia. A czy jabym śmiał mieszać się do familijne interesy jaśnie hrabiego? Czy ja bim śmiał?!

Półkozic zagryzł do krwi wargi.

— A... więc... cóż tu jest? Jakże gospodarstwo? Raporty... rachunki?!

— Jaśnie panie, rachunki to są bardzo proste. Jak mnie jaśnie prezes tu przysłał, to w kasie folwarcznej nic nie było, a teraz to także nic nie ma.

— Nie o to się pytam. Jakże roboty? Inwentarz?

— Bo ja wim! Była jesień, to się młóciło, aż się wymłóciło. Pan hrabia kazał przysłać pieniędzy, nu to ja sprzedałem co mogłem i posłałem; potem pan hrabia drugi raz kazał przysłać. Ja i drugi raz posłałem... i tak buło może jeszcze sześć razy. Wszystko jak pan hrabia kazał.

Półkozica brała ochota rzucić się na Goldspiegla i zadławić go, lecz się pohamował.

— Słuchaj ty! A co to znaczą te pieczęcie?

— Pieczęcie? — powtórzył przeciągle żyd. Ny, co one mogą więcej znaczyć? Takie sobie lakowe pieczęcie, od sekwestratora trochę, a trochę od komornika. Zwyczajnie wierzyciele, jeden to czeka i nic nie mówi, a drugi, zaraz straszy i pieczętuje... Jeden jest grzeczny i przed wyrokiem z palcem nie ruszy, a drugi narobi gwałtu i obezpieczenia iska...

— Dlaczegoś mi o tem nie pisał?

— Przepraszam jaśnie hrabiego, po co pisać? Na co pisać? Na co zaraz pisać? Owszem, ja pisałem, że mam kłopoty, prawdziwe kłopoty!

— A nie zwracałeś się do teścia mego o radę...

— Jaśnie prezesa? Czy jabym śmiał? Jaśnie prezes jest taki zajęty! Taki ciągle zajęty! Taki bardzo zajęty! To jest głowa! Cały świat słucha, jak on jednem okiem mrugnie, na sumienie! Czy ja bim śmiał! Jaśnie prezes to może wszystkie Ejropa ma w głowie! He, he!

Przy wymawianiu odpowiednich wyrazów Goldspiegel łypał znacząco oczami i uśmiechał się rozkosznie!

Półkozicowi zaś zbrakło nagle słów. W piersi jego wrzało, gotowało się. Czuł, rozumiał, że ten żyd podrwiwa sobie z niego, a nie widział gruntu na którym mógłby się wesprzeć i należycie swego „quasi“ pełnomocnika potraktować. Zebrał się nagle na odwagę i zagadnął sucho.

— Ile wysiano pszenicy? Widziałem pola w przejeździe — źdźbła nie widać.

Goldspiegel wtulił głowę w koszlawe ramiona na znak najgłębszego zdziwienia, które stopniowo przechodziło w naiwną prostotę...

— Ile wysiano? Nie widać? Po co ma być widać? Za pozwoleniem jaśnie hrabiego, to jest zupełnie łatwa kombynacja! Jak pada deszcz to czy to się opłaci zbierać wodę w dziurawe beczkie? Na co fatyga? Na co koszty robić, kiedy wszystko jedno, ono pójdzie i wsiąknie... Co komu przyjdzie z tego, że woda nie będzie sobie wprost leciała, tylko zrobi spacer przez beczkę?

— Co pleciesz?

— Jaśnie hrabia nie obrazi. Jaśnie hrabia to taki prawdziwy dziedzic, jedno słowo i już ogień idzie, choć we środku sama dobroć siedzi...

— Gadaj do stu... bo...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sześć amerykanek używa tytułów arystokratycznych rosyjskich, dwie — holenderskich.

Z arystokracji polskiej Andrzej ks. Poniatowski, mieszkający stale w San Francisco, ożeniony jest z Amerykanką.

Ogółem, według obliczeń statystyka amerykańskiego, 160 Amerykanek używa w chwili obecnej herbów arystokracji europejskiej. Wniosły one w zamian małżonkom swoim 150 miljonów dolarów posagu.

Znaczna ta suma pieniędzy, wywiezionych ze Stanów Zjednoczonych przez owe arystokratki dolarowe, gniewa niektórych Amerykan. Tak n. p. sławetne zgromadzenie prawodawcze stanu Techas uchwaliło; aby każdy lord, książę, hrabia lub wogóle jakikolwiek przedstawiciel arystokracji europejskiej, który zjawi się na ziemi techaskiej w celach matrymonjalnych, płacił wysoki podatek osobisty, w razie uchylenia się od niego, ma podlegać grzywnie i więzieniu.

Drastyczny ów środek nie na wiele się przyda, jak zresztą mnóstwo innych praw amerykańskich, uchwalonych dla zyskania popularności śród wyborców, ale nigdy w czyn nie wprowadzonych, z jednej bowiem strony tytułomanja nigdzie nie jest tak rozwinięta, jak w tym kraju parwenjuszów i self-made-manów, z drugiej zaś strony dla Amerykanek bogatych tytuły arystokratyczne mają słodycz owocu zakazanego, środowisko zaś arystokratyczne porywa ich wyobraźnię romantycznością krainy nieznanej.

To też, pomimo wszelkich zakazów i drwinek prasy postępowej, nie ulega wątpliwości, że liczba arystokratek dolarowych wzrastać będzie, dopóki starczy dolarów na zakup zubożałych arystokratów w starej Europie.

ZE ŚWIATA.

Przyszłość elektryczności. — Północne kobiety. — Kannibalizm na Nowej Gwinei. — Pokłady naturalnego mydła. — List Napoleona I-go. — Cesarz chiński.

Przyszłość elektryczności. Edison wystawił na obecnej wystawie samochodów w Nowym Jorku nowy akumulator elektryczny, nadzwyczaj silny, a przytem tani. Akumalator ten, nad którym słynny wynalazca amerykański pracował 4 lata, waży 660 funtów i wystarcza przy jednorazowem naładowaniu do przebycia 160 kilometrów w ciężkim samochodzie z dwoma podróżnymi. O wynalazku tym oraz o przyszłości elektryczności wogóle Edison tak się wyraża „Nowy mój akumulator czyni stopniowo konia zwierzęciem bezużytecznem“. Cena samochodów tak spadnie, że każda niemal rodzina będzie w możności samochód nabyć i używać go bez pomocy rzeczoznawcy. Mam również niepłonną nadzieję, że niedługo każdy będzie posiadał nietylko własny samochód, ale także własne źródło elektryczności do ładowania akumulatorów, oświetlania i ogrzewania domu, gotowania potraw itp., przez co stanie się zupełnie niezależny pod tym względem“.

* * *

Północne kobiety. Szwedki różnią się znacznie od kobiet norweskich, tak pod względem wyglądu zewnętrznego i charakteru, jak też pod względem trybu życia. Szwedki są to po większej części wysokie i zgrabne blondynki, podobne do Angielek, a w ubraniu nieskończenie skromne. — Szwedka odznacza się wszędzie prostotą, połączoną z szykiem i elegancją. Mieszkanka Norwegii jest natomiast niższą, mniej szczupłą, a w całej jej istocie leży odcień zalotności. Wejrzenie Szwedki jest chłodne i twarde, jak gdyby te wyniosłe kobiety nie miały już żadnych iluzyj, ale same matematycznie określone cele, do których bezwzględnie dążą. W oczach ich błyszczy trochę złośliwej ironii, której nie mają Norweżanki.

* * *

Kannibalizm na Nowej Gwinei. — W Australii panowała przez pół roku straszliwa susza, która nawiedziła również południową część (angielską) Nowej Gwinei. To wywołało nieopisaną nędzę wśród krajowców, którzy marli z głodu dziesiątkami. Wtedy pojedyńcze plemiona zaczęły napadać się nawzajem, chcąc po bitwie pożerać trupy poległych przeciwników. Naprożno rząd angielski wysyłał kilka razy żywność ze stałego lądu Australii dla zagrożonych zupełną zagładą tubylców. Niedawno mieszkańcy Krepunu, prawie wszyscy chrześcianie, zostali prawie doszczętnie wytępieni przez bandy ludożercze.— Ale i biali mieszkańcy, których mięso ma być szczególniej smaczne, nieuniknęli smutnego losu. Czarni napadli na górników, kopiących złoto i zabili kilku, między innymi Anglika Blackenburg, Austrjaka Jassicha. Gdyby nie pomoc kilku innych górników, którzy nadbiegli z rewolwerami, byliby nieszczęśliwi zostali pożarci na miejscu. Działo się to nad brzegami rzeki Kumassi. Rząd angielski przedsięwziął energiczne śledztwo i zrobiwszy wyprawę w głąb kraju surowo ukarał tych czarnych, u których znaleziono przyrządy górnicze.

* * *

Pokłady naturalnego mydła. Jedna z gazet niemieckich donosi o odkryciu w Kanadzie w okolicach Ashecoft pokładów naturalnego mydła. Jak wiadomo, dużą część Kanady pokrywają jeziora, w których znajduje się wiele sody, na co wskazują dna i brzegi tych jezior, obficie pokryte solami. W solach tych znaleziono przy chemicznej analizie do 20 prc. boraksu, tak, że można je uważać za rodzaj naturalnych pokładów mydła. Istotnie, okazało się, że to mydło, od przyrody dane, ma zupełnie te same własności, co sztucznie wyrabiane. Usuwa plamy kurzu i tłuszczu łatwiej i lepiej, niż mydła. Istnieje już towarzystwo kapitalistów, które wydobyło około 275.000 f. tego nowego kopalnego produktu z jezior kanadyjskich. Mydło po wydobyciu i oczyszczeniu zbierają w olbrzymie kawały w kształcie kostek o wadze 100 kilogramów. Interes rozwija się podobno znakomicie. Obliczono, że z jednego tylko z tych jezior można będzie wydobyć do 20.000 tonn mydła.

* * *

List Napoleona 1-go. Prof. Teodor Schiemann ogłasza w „Historische Zeitschrift“ (miesięczniku, założonym przez H. von Sybela w Monachjum) nieznany dotychczas list Napoleona 1-go do króla Maksymiljana bawarskiego, z datą czerwcową 1813 r. Oto jego brzmienie:

Napoleon do króla bawarskiego:

„Dałem ci, Bracie, mojego ministra wojny, dałem ci zdolnych finansistów; dowiaduję się jednak, że nie korzystałeś z tego, że wszystko idzie u ciebie po dawnemu. Teraz mogę ci udzielić jednej tylko rady, a mianowicie: złóż koronę i oddaj ją synowi, który ma większy dar rządzenia od ciebie. Zdecyduj się na ten krok, a wyznaczę ci pensję, odpowiednią do twego stanowiska i nie przestanę, kochany bracie, dawać ci dowodów mej życzliwości.

Np.“

Jest to próbka, w jaki sposób Napoleon traktował swoich sojuszników.

* * *

Cesarz chiński oraz cesarzowa-matka, jak donoszą z Pekinu, przywdziali w tych dniach po raz pierwszy ubiory europejskie i oświadczyli, że, jeżeli ubiory te okażą się praktyczne, to w przyszłości cały dwór przebrać się musi po europejsku.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Suchy dzień, Kazimierza królewicza polskiego; we czwartek Przeniesienie św. Wacława i Geraryzma.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 21, zachód przypada o godz. 5 minut 23, długość dnia godzin 11 minut 2.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Tarnobrzeg 28 lutego. Donoszą nam: Jeszcze w r. 1894 założono „Czytelnię mieszczańską“ w Tarnobrzegu. W jej założeniu widzę urzeczywistnienie pragnień wielkiego naszego papieża Leona XIII, żeby iść między lud i mieszczan i dla nich pracować, gdyż tu dużo trzeba mozolnej pracy.

„Czytelnia“ zakupiła lokal składający się z wielkiej pięknie udekorowanej sali, jednego małego po-

„Wyzwolenie“.

IV.

Ostatni akt dramatu...

Po podniesieniu kurtyny widzimy znowu dekorację Wawelu — w katedrze siedzą wszystkie grupy znane nam już w tym samym ruchu, w którym widzieliśmy je pod koniec pierwszego aktu.

Akt drugi więc, który się dział we wnętrzu duszy Konradowej, nie trwał dłużej nad kilka sekund. Przeto wszystko co się działo w drugim akcie — to tylko jedna błyskawiczna myśl i wizja.

Postać bezimienna, której wejście zakończyło akt I, a która w spisie osób nazywa się Genjuszem włada obecnie nad sceną.

Nad kim ręce swe podniesie, ten odczuwa w sercu jakowąś przemianę. Przeobraża się tok jego myślenia. Duch gnie się ku ziemi. Muza tak podniośle nastrojona w pierwszym akcie z taką emfazą wołająca:

„Ktokolwiek żyjesz w polskiej ziemi
i smucisz się i czoło kryjesz
z rękoma w krzyż załamanemi
biadasz — przybywaj, tu odżyjesz!

W przestrzeń rzucimy wielkie słowa...“

Ta sama Muza teraz z goryczą konstatuje:

„Wszystko czego się tknę
w naszych rękach mrze“.

Karmazyn z Hołyszem kończą swego poloneza — ale w jakimś minorowym tonie:

KARMAZYN
Zdobędziem się na wielki czyn.
HOŁYSZ
Sumienie ściga moją myśl.
KARMAZYN
Cisnę w naród, co posiądź miał mój syn.
HOŁYSZ
Cha, cha, antyczna broń.
KARMAZYN
Hej chłopie bierz tę karabelę.
HOŁYSZ
Hej chłopie bierz mój lity pas.
KARMAZYN
Gdy na narodu staniesz czele,
pamiętaj nas, wspominaj nas.
HOŁYSZ
Bądź taki, jacy myśmy byli.
KARMAZYN
Cha, cha, wyucz się naszych wad.
HOŁYSZ
Otośmy siłę w tobie odkryli.
KARMAZYN
Bierz karabelę . . .
HOŁYSZ
Lity pas . . .

Prymas nieugięty w I akcie, postać prawie z czasów inkwizycji, groźnie odpowiadający na korne błagania jednem, krótkiem: „Na kolana! Na kolana!“ — teraz sam stoi w rozterce, gdy Genjusz nad nim rozpostarł dłonie:

„Klęczycie u moich stóp a oto duch mój w męce. Klęczycie u moich stóp, o bracia moi. Czoło moje pokryła chmura i oto ręka czyjaś przesłania mi oczy.
O bracia moi, otoście ze mną w świątyni, — a modły nasze mrą na ustach moich i słyszę inną mowę duszy mojej: mowę serca.
Proch jestem i nędzarz jestem w purpurach.“

Już Genjusz odszedł odeń zdala
i inne duchy już zapala
i nad innymi wznosi ręce,
duchowej je podając męce.

Już w „Kazimierzu Wielkim“ wielki królmara, gdy się wpatrzył w Polskę współczesną zanosi skargę tę:

„Naród mój tak się w swoją przeszłość weśnił
Wchodził we wszystkie grobowce i piwnice
Z umarłymi się rówieśnił.

Oto jedną z tych sił ciągnących naród w ciemnie grobowe i piwnice jest genjusz poezji mesjanistycznej, głoszącej idei Krzyża, głoszący hasło dobrowolnej męczarni i śmierci doczesnej dla żywota wiecznego.

Genjusz z „Wyzwolenia“, ta cząstka duszy Konradowej, którą on, pielgrzym bolesny zostawił na scenie, gdy sam usunął się w głębię duszy własnej — genjusz ten jest właśnie przedstawicielem tej siły ciążenia ku grobom. I teraz wśród Polski współczesnej stojący, pragnie wywrzeć na nią ten sam wpływ, wpoić w nią to samo poczucie wyższości śmierci nad żywotem, wsączyć w ich serca apoteozę i glorję śmierci:

Podnieście się duchem ze mną,
wzlećcie duchem za mną,
ponad noc duszną i ciemną,
rzucajcie ziemię kłamną.

Powiodę was do górnych sfer,
do szczytów, szczytów ducha;
gdzie Wielkość nawy dzierży ster
i kędy Wieczność słucha.

Wprowadzę was w świątynię, tum
potęgi waszej, waszych dum.
Wewiodę was nad groby łez,
byście nikczemność widząc ciała,
ujrzeli okiem żywem KRES:
Śmierć, która cuda działa!

Czegóż wy chcecie, czego z ziemi,
żądzami żarci niesytemi — —!?
Czegóż wy chcecie, czego z roli
oracze nędzy, marnej doli,
niewolne duchy wrosłe w ziem?
O innym lepszym świecie wiem!
Pójdziecie za mną, — wolni tam!
gdzie Duch jest panem sam,
Gdzie Duch rozpęta wasze skrzydła
mieczem Anioła przetnie sidła
i pęta wasze spadną z rąk:
przez mękę kaźni zbyjcie mąk!

(postąpił ku przodowi sceny)

koju, bufetu i mieszkania dla służącego. Mimo szczupłych dochodów, boć miesięczne wkładki członków wynoszą tylko 80 halerzy, „Czytelnia“ w niedługim czasie wypłaci długi, które musiała zaciągnąć na zakupno lokalu. Dochód czysty z r. 1902 wynosi z górą 400 koron.

„Czytelni“ takiej trzeba nam z dwóch głównie przyczyn. W dzisiejszych czasach samolubstwa, nienawiści klasowej trudno, żeby nam kto przyszedł z pomocą. Tę pomoc w „Czytelni“ mieć chcemy. Powtóre wpośród tyla **żydowstwa**, które pochłonęło nas poprostu zupełnie a zamieszkując główne ulice miasta wypchnęło chrześcijan za opłotki, toć konieczną jest rzeczą by stworzyć taką instytucję, w którejby się mieszczanie gromadzili w celu obmyślenia środków obrony, żeby tutaj ducha pokrzepić i zachęcić do jednomyślnego działania. Jak wszędzie tak i w Tarnobrzegu niektórzy spoglądają pogardliwem okiem na „Czytelnię“ lecz przez to nie tracimy ochoty do pięknej pracy, owszem o to się staramy, aby „Czytelnia“ nasza stanęła tak wysoko, jak kiedyś cechy średniowieczne, które pod przewodem ideałów katolickich stały się potęgą ducha mieszczańskiego. Tło zatem i naszej „Czytelni“ powinno być katolickiem.

Trzy żądania przedkładamy „Czytelni“ jako wytyczne punkta w jej życiu, jako gwiazdy mające jej zawsze przyświecać. Szczególnie wtedy, gdy „Czytelnia“ umorzy długi, a nawet dziś niechaj będzie instytucją działającą dla dobra swoich i pod względem materjalnym, powtóre powinna być miejscem ruchu literackiego o ile to możliwem. Zadanie to spełni przez urządzanie odczytów. Trzeciem zadaniem po winno się stać ograniczenie przewagi bufetu.

Można się spodziewać, że „Czytelnia mieszczańska“ już rozwinięta w krótkim czasie wzrośnie jeszcze więcej. Rękojmią tego są wybory d. 22 lutego, które zupełnie po myśli wszystkich wypadły. Prezesem wybrany ks. Juljan Beigert, wikary Miechociński; wiceprezesem p. Kolasiński. Do wydziału weszli pp.: Lang, Kubica, Paff, Mailak, Karakiewicz i ks. Sokalski. Nowym rządom „Czytelni“ z pełnem zaufaniem trzeba złożyć szczere życzenia najpomyślniejszej pracy w powyższych trzech kierunkach.

Nowy Sącz. (Oszust żydek). Przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu, jak donosi nam nasz korespondent, toczy się rozprawa przeciw 20-letniemu żydkowi Abramowi Goldklangowi. Chłopczyna ten zdołał już popełnić bankructwo oszukańcze, przy którem wykazał nadzwyczajne zdolności kryminalne.

Salę rozpraw wypełniła publiczność żydowska, zainteresowana z punktu widzenia teorji i dydaktyki inteligencją fachową młodego Goldklanga.

Wybory w Krowodrzy. W dniu 26 lutego odbyły się w Radzie gminnej krowoderskiej wybory na naczelnika gminy. Wybrano jednogłośnie p. Adama Zbroję.

Chleb dla swoich. W Ujściu solnem potrzebny natychmiast zdolny rzeźnik (wędliniarz) katolik. Dotychczasowy umarł. Kapitał potrzebny do obrotu 1000 koron. Powodzenie zapewnione. Przyjazd niecierpiący zwłoki. Bliższe informacje: Urząd parafialny w Ujściu solnem.

Przesilenie teatralne we Lwowie. Komisja teatralna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła co do następnego trzechlecia oprzeć stosunki prawne pomiędzy dyrekcją a gminą na następujących mniej więcej warunkach. Kontrakt zmieni się w ten sposób, że będzie on wyłącznie kontraktem dzierżawy, a nie jak dotąd kontraktem dzierżawy i spółki zarazem. — Czynsz roczny opłacany przez przedsiębiorcę wynosić ma 2400 koron. Koszta dotychczasowe oświetlenia elektrycznego zostaną w przyszłości zredukowane przez gminę do połowy. Za każde przedstawienie, które odpadnie z powodu przeszkód elementarnych, albo zarządzenia miasta, otrzyma dzierżawca ryczałtową kwotę 3000 koron. Ferye teatralne trwać będą corocznie przez jeden miesiąc, od 20 lipca do 20-go sierpnia. Repertoar ma być przedkładany komisji na każdy miesiąc. Personal teatralny ma być uzupełniany w odpowiednim kierunku.

Postąpił, pochylił się i podźwignął ciężkich, spiżowych drzwi, wiodących w tej części katedry ku grobom królów i bohaterów Polski.

Słuchajcie, skoro dzwon zadzwoni,
zejdziecie ze mną w sklep podziemny,
gdzie żyje duchem świat tajemny. — —

WIELKOŚĆ was ducha ujmie mocą,
zapanujecie nad Nocą,
już wyzwoleni, wniebowzięci,
zwoleni duchem, wyzwoleni!
Śmierć wam wołana przywrze oczy.
Za mną wstępujcie — oto droga,
nim świt się blady zarumieni,
dopokąd szarość światła mroczy. —
Tam mieć będziecie Polskę świętą,
wybraną POLSKĘ, wywróżoną,
z marnoty życia wyzwoloną,
z Ducha, z Ducha poczętą!!!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowa umowa obowiązywać będzie obie strony od pierwszego października b. r. Wnioski te jednak muszą być przyjęte przez pełną Radę miejską.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 4 marca.

Iluminacja wczorajsza nie wypadła tak świetnie jak należało oczekiwać, a to z powodu niedołężnej organizacji. Jeden afisz podpisany przez „kilku starych krakowian“, którzy nawet nie wymienili swoich nazwisk — czy wstydzą się swego katolicyzmu? — wzywał do oświetlenia okien. Mało kto go czytał i dopiero gdy zaczęto oświetlać miejskie budynki, pojawiły się światła w oknach. Wielu ludzi dowiadywało się dopiero od sąsiadów, z jakiego powodu ma być iluminacja. Brakowało odezwy od prezydenta miasta, brakowało zachęty prasy katolickiej.

To też po za śródmieściem, po za budynkami miejskimi i instytucyj prywatnych, oświetlenie domów wypadło skąpo, — zwłaszcza w stosunku do katolickiego charakteru naszego miasta.

* * *

Na cześć jubileuszu Ojca św. Leona XIII., Związek okręgowy Stowarzyszeń katolickich robotników i rzemieślników urządza uroczysty obchód w niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 5 po południu w domu robotniczym w Krakowie przy ulicy św. Tomasza l. 37.

Program uroczystości: Nabożeństwo uroczyste o godzinie 11 przed południem w kościele św. Anny.

Po południu o godzinie 5, program obchodu obejmuje: 1) Orkiestra uczniów Zakładu im. księcia A. Lubomirskiego; 2) Zagajenie prezesa Związku okręgowego Stow. robotników i rękodzielników; 3) Chór św. Jacka, odśpiewa a capella, Molitora „Ecce sacerdos magnus“; 4) Przemówienie jubileuszowe, przez ks. prał. dra W. Smoczyńskiego; 5) Orkiestra; 6) Chór odśpiewa Elsnera, Pieśń religijną; 7) Odczyt prof. dra Kazim. Krotowskiego; 8) Ks. Surzyńskiego „Kantatę jubileuszową“ odśpiewa chór z tow. fortepianu; 9) Deklamację wygłosi p. Józef Zubrzycki; 10) Zakończy orkiestra.

Minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski, przejechał dziś rano przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

W kościele OO. Dominikanów odprawiać się będzie w dniach 5, 6 i 7 b. m. Czterdziestogodzinne Nabożeństwo ku czci Doktora Anielskiego św. Tomasza z Akwinu, patrona szkół katolickich. Dnia 7-go marca, jako w sam dzień św. Tomasza o godz. 9 rano wotywa, o godz. 10 rano suma pontyfikalna, o godz. 5 wieczorem kompleta z kazaniem i uroczysta procesja.

Odznaczenie. Ojciec święty Leon XIII udzielił złoty krzyż zasługi „pro Ecclesia et Pontifice“ drowi Stanisławowi Biesiadeckiemu, zasłużonemu prezesowi Tow. dobroczynności i podstarszemu Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego.

Dyrektor Akad. Sztuk Pięknych prof. Fałat wyjechał na 3 miesięczny urlop do Włoch. Nieobecnego zastępuje prof. Axentowicz.

„Lutnia“ odbyła we wtorek wieczorem w lokalu własnym doroczne walne zgromadzenie, członków czynnych Towarzystwa pod przewodnictwem nowego prezesa bar. Edwarda Lipowskiego, wł. dóbr. Zgromadzenie w dalszym ciągu dokonało nowych wyborów. Wiceprezesem wybrano pana Karola Markusa, radcę miejskiego; dyrektorem artystycznym p. Adolfa Steibelta, zastępcą tegoż prof. dra Franciszka Bylickiego, kapelanem ks. kan. Teofila Flisa, wszystkich przez aklamację. Prócz tych weszli do wydziału pp: Ludwik Bicz, Jan Buczyński. Władysław Bromowicz, Józef Czałczyński, Maksymiljan Ferens, Antoni Lebedyński, dr Roman Ławrowski, Franciszek Flechner, Zygmunt Mendelsburg, Leon Śliwiński, Stefan Stempniowski, Tomasz Flasza i Mateusz Zamorski. Do komisji kontrolującej weszli pp.: Józef Bicz, Władysław Grodnicki i Wilhelm Urbański.

Po odczytaniu protokołu, sokretarz dr Ławrowski odczytał sprawozdanie roczne, według którego Towarzystwo oprócz 4 własnych koncertów urozmaiconych udziałem orkiestry 13 pułku, oraz artystów i amatorów zaproszonych, brało nadto udział bezinteresowny w uroczystości z powodu jubileuszu Ojca św., w obchodzie grunwaldzkim, w koncercie hr. Potockiej na rzecz Towarzystwa św. Wojciecha i t. d. W liczbie 20 utworów wykonanych po raz pierwszy przez chór znajdują się kompozycje Moniuszki, Chopina, Żeleńskiego, Hertza, Noskowskiego, Münheimera, Galla i Paderewskiego — z obcych: Griega, Dworzaka, Meyerbara, Gounoda i innych. Dochód roczny wynosił 3.660 kor. 58 hal., wydatki 3240 kor. 93 hal. Po uchwaleniu absolutorjum po zamianowaniu ustępującego prezesa dra Konstantego Lipowskiego, członkiem honorowym Towarzystwa, rozpoczął się komers urozmaicony śpiewem choralnym, grą prof. dra Bylickiego i orkiestry, tudzież licznemi przemówieniami.

Towarzystwo lekarskie. Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego zwyczajne odbędzie się w klinice chirurgicznej dnia 4 go b. m. o godz. 6 wieczorem. Prof. Kader przedstawi i omówi przypadki kliniczne z dziedziny chirurgii: czaszki i mózgu, nerek,

jelit, narządu słuchowego, wreszcie chirurgji ortopedycznej.

Obiad. Wczoraj wieczorem odbył się u p. delegata Adama Fedorowicza obiad, w którym wzięli udział: JE. dr Julian Dunajewski, St. hr. Tarnowski i Michał Bobrzyński; hr. Antoni Potocki, ks. prof. dr Stefan Pawlicki, hr. Adam Sierakowski, Konstanty Popiel, Jan Popiel, Stanisław hr. Badeni, Zdzisław hr. Tarnowski, Ignacy hr. Krasicki, dr Franciszek Paszkowski, Adam hr. Skrzyński, Janusz hr. Tyszkiewicz, prof. Bolesław Ulanowski, prof. Kazimierz Morawski, prof. Konstanty Górski, prof. Antoni Górski, Antoni hr. Wodzicki, Roman hr. Morstin, radca namiestnictwa Stanisław Dunajewski, Stanisław hr. Szeptycki, Adam hr. Sobański.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Doroczne walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę 15 marca b. r. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Kropniczej l. 16 II p. o godzinie 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia: Sprawozdanie z czynności Wydziału i obrotu funduszów za rok 1902; Sprawozdanie komisji kontrolującej; Wybory i wnioski członków. W razie niedostatecznej liczby członków, wymaganej statutem, odbędzie się posiedzenie tegosamego dnia o godz. wpół do 5-tej bez względu na ilość obecnych.

Z „Młodości“. W sobotę, dnia 28 z. m. odbył się w Towarzystwie kształcącej się młodzieży „Młodość“ (Wolska 15) odczyt p. Tadeusza Smoleńskiego p. t. „Powstanie i początki Sejmu galicyjskiego“. Prelegent przedstawił politykę kraju naszego w roku 1860 i 1861, podnosząc ówczesne zajęcie się sprawą wyodrębnienia Galicji i zapatrywania na jej samorząd. Po odczycie wywiązała się parogodzinna dyskusja nad obecnem położeniem Austrji i nad żywo dziś omawianą kwestją wyodrębnienia kraju.

Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“, przeniosło lokal swój na ulicę Starowiślną l. 16.

Czytelnia teatru miejskiego odbyła we wtorek pierwsze walne zebranie członków, po zatwierdzeniu statutów. Po zagajeniu przewodniczącego i odczytaniu sprawozdania z dotychczasowego działania komitetu tymczasowego, przystąpiono do ponownych wyborów.

Na przewodniczącego wybrano p. Adolfa Walewskiego, na zastępcę p. Lucynę Kotarbińską, na sekretarza p. Michała Przybyłowicza, na skarbnika p. Michała Tarasiewicza, na gospodarza p. Aleksandra Zelwerowicza, na bibljotekarkę p. Adę Kosmowską. Zgodnie z wnioskiem p. Wójcickiego wybrano z pośród członków delegację, której zadaniem ma być zajęcie się losem zawiązującej się kasy emerytalnej pracowników teatru krakowskiego.

Z Eleuterji. W niedzielę odbyło się w Towarzystwie bezwzględnej wstrzemięźliwości od trunków alkoholicznych „Eleuterja“ zebranie, na którem p. S. Turowski wygłosił odczyt o ustawie przeciw opilstwu z r. 1877 i projekcie nowej ustawy. — Prelegent oświadczył się za dawną, jako praktyczniejszą i lepszą. Dyskusja doprowadziła do wybrania komisji, mającej się zastanowić nad stanowiskiem „Eleuterji“ w ważnej tej sprawie, poczem wybrano skarbnika.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę 8 b. m. w nowym lokalu Towarzystwa przy ul. Zwierzynieckiej l 34. Początek o godz. wpół do 6 wieczór.— Gościom wstęp wolny.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia maszynistów, werkmistrzów i monterów, odbyło się dnia 1 marca w lokalu Koła mieszczańskiego. Zgromadzenie zagaił prezes p. Thoman. Sprawozdanie z czynności złożył sekretarz p. Kauczyński, Po złożeniu rachunków udzieliło walne zgromadzenie absolutorjum tak wydziałowi jak i skarbnikowi p. Borelowskiemu. Stowarzyszenie liczy 62 członków czynnych, 8 wspierających i 1 honorowego. Dochód ogólny wynosi 479 k. 60 h., rozchód 408 k. 76 h., majątek stowarzyszenia wynosi 2.158 k. 64 h.

Stowarzyszenie ma na celu: a) udzielanie członkom zapomóg w razie choroby lub nieszczęścia, b) wyszukiwanie zajęcia, c) podniesienie stanu maszynistów, werkmistrzów i monterów, we wszystkich, odnoszących się do tego stanu kierunkach.

Podczas obrad poruszono myśl utworzenia kursu elektrycznego dla maszynistów i polecono wydziałowi poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki.

Kurs taki, którego brak daje się odczuwać wobec coraz rozwijającej się techniki na polu elektrycznem, zapobiegnie brakowi fachowo w tym kierunku wykształconych maszynistów i położy tamę sprowadzaniu obcokrajowców. Postanowiono także utworzenie fachowej bibljoteki.

Prezesem wybrano po raz 4 ty p. H. Thomana, zastępcą p. S. Gajewskiego, zastępcą sekretarza p. Jakubca, skarbnikiem p. T. Borelowskiego, zastępcą skarbnika p. A. Targalskiego.

Do wydziału weszli pp.: L. Kotschy, S. König, F. Zelena, G. Pantofliński i J. Luty. Do rady nadzorczej weszli pp.: A. Stróżyński, J. Dom nik i J. Gramatyka.

Zgromadzenie zakończono wezwaniem do pracy nad podniesieniem stanu maszynowców, tak pod względem fachowym, materjalnym jak i obywatelskim.

Niemcy o polskiej sztuce. Dziennik ilustrowany „Die Kunst für Alle“ zamieszcza nader pochlebną ocenę (poraz wtóry) niedawno zamkniętej wystawy stowarzyszenia polskich artystów „Sztuka“ w Wiedniu, oraz kilkanaście dobrych reprodukcyj z obrazów i rzeźb.

Jaworzno 2 marca. Z dniem dzisiejszym częściowy ruch w kopalni w szybie Helena został przywrócony. Robotnicy podzieleni są na 3 sekcje pracujące każda po 8 godzin, a dzienna produkcja wyniesie koło 80 wagonów. — Stan wody w szybie Paulina wynosi 16·13; a więc od puszczenia w ruch nowych maszyn nietylko wody nie przybywa, ale owszem ubyło dotąd przeszło 2 metry. Najdalej w 4 tygodniach zaczną funkcjonować i inne jeszcze maszyny wodne i jest wszelka nadzieja, iż w późnej jesieni kopalnia w całej pełni się rozpocznie. Roboty restauracyjne w innych szybach prowadzą się z wielką skwapliwością. Obudowa szybów, reperacje do sortowania węgli i wszystkie urządzenia będą wykonane według najnowszych technicznych sposobów, a tylko cegła, kamień i żelazo znajdzie zastosowanie, by w przyszłości zapobiedz pożarom. Dziś w szybie Rudolf spadł zatrudniony przy obudowaniu murarz 18 m. głęboko i poniósł ciężkie uszkodzenia. Czy winą była własna nieostrożność, czy wadliwość jaka w urządzeniu wykaże dochodzenie. Dla przemysłowców tutejszych ponoszących szkodę z powodu przeniesienia się wielu robotników do innych kopalń, wyznaczyli właściciele kilka tysięcy koron jako bezzwrotną zapomogę, którą im już rozdzielono.

I tacy żebrzą. Do urzędnika gminy zgłasza się siwy, poważny mężczyzna, dostatnio i wcale świeżo ubrany, z żądaniem wsparcia od gminy. Na uwagę urzędnika, aby w tym celu udał się do opiekuna dzielnicy lub do Towarzystwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, które po zbadaniu istotnej potrzeby niezawodnie zadość uczynią słusznej prośbie, interesujący żebrak oświadcza, „że jest agentem Tow. ubezpieczeń z pensją 750 złr. ale mu to nie wystarcza. To fakt autentyczny, którego świadkiem był sprawozdawca naszego pisma.

Drugi fakt bezczelności żebraczej zdarzył się jednemu z kupców przy linji A B, gdzie żebraczka na ofiarowaną bułkę, oświadczyła: „Co tylko bułkę?— Bułkę ja sama dziadom daję!“

Składki na weteranów 1831 r. w m. lutym rb. złożyli: p. Maciej Spałecki 4 k.

Rozdano w tymże miesiącu żołdu narodowego pomiędzy Weteranów, najem pokoju na biuro, usługę, opał, światło, portorja i t. p. Razem kor. 291 h. 88, wydatek ten zaspokojono z subwencji udzielonych w roku zeszłym.

Licytacja gęsi. Jutro we czwartek odbędzie się przymusowa sprzedaż 765 gęsi, które żydzi Mojżesz Rakowitz i Pinkus Goldflus przemycali przez Prusy z Królestwa Polskiego.

NEKROLOGJA.

Witold Zaleski, słuchacz filozofji, przeżywszy lat 19, zmarł w Krakowie dnia 2 b. m.

Ś. p. Ksawera z Krollów Szumrańska, wdowa po urzędniku sądowym, przeżywszy lat 65, zmarła dnia 2 marca b. r.

Pogrzeb w dniu 4 b. m. we środę z domu przy ul. Kapucyńskiej l. 5.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 3 marca: „Wyzwolenie“, dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

We środę 4 marca: „Panna służąca“, (Nelly Rosier), kom. w 3 akt. pp. Bilhauda i Hennequin'a (ceny zniżone).

We czwartek 5 marca: „Wyzwolenie“, dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

Z sali sądowej.

Potworny zbrodniarz przed sądem.

W pierwszych dniach listopada „Głos Narodu“ a za nami wszystkie pisma polskie podawały opis strasznej zbrodni, jaką popełnił w Jurkowie (pow. Brzeski) niejaki Kubowicz na pijanym, umyślnie upitym człowieku, w celu zrabowania kilkunastu koron.

We wtorek dnia 3 marca Kubowicz stanął przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezydent dr Morelowski. Oskarża zastępca prokuratorji dr W. Chwalibogowski. Broni podsądnego p. dr Horowitz.

Sala przepełniona.

Wprowadzają Kubowicza. Młody chłopak 22-letni. Pięć razy już karany za kradzież.

Obecnie oskarża go prokuratorja nietylko o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, ale nadto o szereg kradzieży i o przekroczenie popełnione przez przybranie fałszywego nazwiska.

* *
*

Kubowicz odsiadywał w Nowym Sączu karę 8-miesięcznego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży.

Dnia 7 września 1902 zbiegł, zabrawszy pomocnikowi kancelaryjnemu kwotę 15 koron, srebrny zegarek, zarzutkę i kapelusz. Dozorcy więzień zabrał parę spodni i brzytwę. Wszystko z zamkniętego miejsca. Przebrawszy się w skradzione rzeczy, pojechał na Węgry, gdzie bawił dwa tygodnie a powrót swój zaznaczył odrazu świeżymi śladami kradzieży. W okolicy w której grasował, a w szczególności w Raciborzanach okradziono w nocy na 1 października 1902 r. Antoninę Jepał; w kilka dni później okradziono w Krasnem Józefa Drożdża; w Dobczycach Jana Nykla i t. d. Osiem kradzieży.

W czasie swojego wałęsania się zjawił się Kubowicz dnia 23 października w domu Józefa i Marji Smotrów w Grabiu. Tutaj kłamliwemi opowieściami o swej rodzinie, o swej pracy przy regulacji rzek, gdzie zarabia 3 korony dziennie, częstowaniem Smotrów jakiemś winem, obietnicami dostarczenia Smotrowi roboty przy owej regulacji rzek potrafił sobie ująć Smotrów do tego stopnia, że dali mu siebie nocleg i nakarmili, poczem stanęła między nimi ugoda, że Kubowicz w powrocie do swej matki wstąpi do nich i zabierze ze sobą Smotra do roboty przy regulacji rzek w Gromniku. Wedle danego przyrzeczenia zjawił się Kubowicz u Smotrów dnia 30 października wczas rano.

Gdy Smoter nie był jeszcze gotów do podróży, Kubowicz pomógł mu naprawić buty, pożyczył mu brzytwy do ogolenia się, a następnie po obiedzie ruszyli w drogę. Na pożegnanie wręczył Smoter swej żonie 23 kor. na opłatę podatków. Pieniądze te rachowała Smotrowa w obecności Kubowicza do skrzyni stojącej w sieni, na co ten zwracał jej uwagę, by dobrze schowała, aby jej złodziej nie ukradł. Przy pożegnaniu przyrzekł Smotrowej, gdy go prosiła, by mężowi jakiej krzywdy nie zrobił, że o mężu w niedzielę będzie miała wiadomość.

W dniu 1 listopada znaleziono go pod mostem przy drodze w Jurkowie trupa mężczyzny z poderżniętem gardłem. Nazwiska i pochodzenia jego mimo zwołania wielu okolicznych ludzi nie zdołano na razie wykryć. Dopiero gdy rozeszła się wieść o kradzieży dokonanej w nocy z 2 na 3 listopada w domu Smotrów, gdzie sprawca skradł dane Smotrowej przez męża owe 23 koron i gdy podejrzenie tej kradzieży padło na owego towarzysza, udał się sąsiad Smotrowej Jakób Grzesiak do Jurkowa, na miejsce, gdzie trupa znaleziono i rozpoznał w nim zwłoki ś p. Józefa Smotra.

Podejrzenie padło na owego towarzysza, którego żandarm Michał Pekar, ujął dnia 3 listopada. Badany w przedmiocie kradzieży na szkodę Smotrowej, do takowej się przyznał; zaś co do podejrzenia o zamordowanie Józefa Smotra, podał, że tylko w czasie wypoczynku w podróży pod owym mostem przyszło między nim i Smotrą do nieporozumienia, w toku której uderzył Smotra dwa razy kołkiem w głowę, a następnie uciekł, nie wiedząc, że Smoter nie żyje.

„Zeszedłszy z gościńca za Tymową pod most — opowiada w śledztwie Kubowicz — usiedliśmy; zacząłem jeść chleb i kiełbasę, a Smoter oburzony, że jemu jeść nie daję, uderzył mię laską. Rozgniewany, chwytam leżący pod mostem kołek wierzbowy i biję nim Smotra w głowę, a nim Smoter zdołał cios ten oddać, uderzyłem go po raz wtóry w głowę. Smoter runął na ziemię“.

Czy i kto Smotrowi poderżnął gardło, o tem Kubowicz nic wiedzieć nie chce.

Fakt dwukrotnego uderzenia stwierdza świadek Józef Piwowar, który przejeżdżając wówczas mostem, słyszał dwa głuche uderzenia.

Śledztwo wykazało, że: 1) Kubowicz na całej drodze prowadzącej do miejsca morderstwa wstępował ze Smotrą do przydrożnych szynków; 2) że umyślnie poił swego towarzysza wódką i piwem, aż wprawił go w stan zupełnego odurzenia alkoholem. Smoter podążał na miejscu swej zguby zupełnie pijany. Świadkowie już przedtem widzieli w rękach Kubowicza gruby kół wierzbowy, a znaleziony następnie pod trupem Smotra zbryzgany krwią.

„Z okoliczności, jakie śledztwo wykryło — konstatuje akt oskarżenia: — wypływa, że Kubowicz pijanego Smotra wprowadziwszy pod mod most w sposób zdradziecko-podstępny, przygotowanym na ten cel kołem, pozbawił przytomności, a następnie poderznął mu gardło.

Prócz pospolitej zwyrodniałej żądzy mordu, kierowała Kubowiczem także żądza rabunku, gdyż po spełnionem morderstwie, przetrząsał jego rzeczy i zabrał co mu się wydało przydatnem. Działał więc rozbójniczo“.

Kubowicz przed trybunałem przyznaje się do kilku kradzieży, aktem oskarżenia objętych — atoli nie do wszystkich.

Nie przyznaje się kategorycznie do tego, żeby Smotrowi podrzynał gardło, przyznaje się tylko do zadania ciosów kołem. Według orzeczenia lekarskiego, uderzenia te były dostateczne, aby człowieka o śmierć przyprawić. Po spełnionem akcie Kubowicz, jak sam się przyznaje przyszedł do domu Smotrowej, kiedy już wszyscy spali — sam przespał się na strychu, a nazajutrz, skradł pieniądze ze skrzyni.

* *
*

Jako rzeczoznawców lekarskich powołano pp. dra Bernadzikowskiego i dra Jameżę z Brzeska. Obronę prowadzi adwokat dr M. Horowitz.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Konkurs muzyczny.** Wynik ogłoszonego w „Nowościach muzycznych“ konkursu im. Konstantego ks. Lubomirskiego jest następujący:

Nagrody przyznano za:

1) Warjacje „Veritas“ p. Wojciecha Gawrońskiego z Warszawy;

2) Warjacje „Trzy gwiazdki, oraz

3) dziesięć utworów pod temże godłem p. Witolda Maliszewskiego z Petersburga;

4) Kanon a la Mazourka „Pośpiech“ p. Lucjana Marczewskiego z Warszawy;

Wyróżniono zaś:

a) Elegję „Cordeac“ p. Lucjana Marczewskiego;

b) Sześć preludjów „Invidere sperno“ p. Karola Korwina-Szymanowskiego z Warszawy;

c) Pieśni ludowe pana Jana Łusakowskiego z Warszawy.

Z ofiarowanej przez ks. Lubomirskiego sumy rubli 500 wydano na nagrody rubli 225. Ofiarodawca zaokrąglił na nowo sumę do wysokości rubli 500 i zażądał ogłoszenia drugiego konkursu.

Za zgodą ofiarodawcy, ogłasza się drugi konkurs muzyczny imienia Konstantego ks. Lubomirskiego dla twórców polskich na utwory fortepianowe na dwie ręce, pod następującymi warunkami:

Utwory o luźnej formie średnio trudne, lub łatwiejsze, mające w nastroju charakter swojski, bez uciekania się do rytmów tanecznych. W tym dziale przeznacza się nagród 7, t. j. jedna 100 rb. jedna 50 rb. i pięć nagród po 25 rb.

Mazur, mający się składać z trzech numerów w jednym, aby podczas tańca można je było grać kolejno. Minimalny rozmiar każdego pojedyńczego mazura taktów 48, t. j. dwie części po 16 taktów i trio 16 taktów (8+8). Dwie nagrody: rb. 50 i 25.

Oberek, tak samo złożony z trzech numerów. Rozmiar każdego numeru może być cokolwiek mniejszy (32 takty). Dwie nagrody rb. 50 i 25.

Krakowiak, również trzy numery, każdy minimalnie po 32 takty. Dwie nagrody rb. 50 i 25.

Utwory nadsyłać należy do redakcji „Nowości muzycznych“ (Warecka, 15) najpóźniej do d. 31-go października r. b.

Przy utworach dołączyć należy koperty zapieczętowane, z godłem takiem samem, jak na nutach.

Sędziami konkursu będą profesorowie Instytutu muzycznego: S. Barcewicz, P. Maszyński, A. Michałowski, Z. Noskowski i G. Roguski; od redakcji L. Chojecki i I. Pilecki.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 3 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej nowo wybrani posłowie Ponińskí i Ebenhoch składają przyrzeczenie poselskie.

Koleje lokalne w Galicji.

Minister kolei żelaznych przedkłada dwa projekty ustaw co do budowy kolei lokalnych Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż.

Wnioski i interpelacje.

Odczytano interpelacje i wnioski, wśród nich: Schoenerera o zmianę §. 14 ustaw zasa-

dniczych i żądanie, aby projekt zmiany ustawy załatwiła najpierw Izba panów.

O jen. Galgotzego.

Breiter interpeluje w sprawie telegramu jen. Galgotzego do min. wojny Pittreicha.

Daszyński, Pernerstorfer i tow. przedłożyli dzisiaj następujący wniosek nagły: Wzywa się ministra, ażeby o nadużyciach w X. korpusie złożył dokładne sprawozdanie Izbie z uwzględnieniem podniesionych zażaleń i aby oświadczył jakie środki zostały albo zostaną użyte celem wprowadzenia normalnych stosunków w X. korpusie.

Wszechniemieckie brednie.

Schoenerera inter. co do rzekomego zamiaru powołania ministrów z łona posłów. Interpelacja podnosi, że Niemcy powinni obstawać przytem, aby system ministerstwa urzędniczego konsekwentnie przeprowadzić. Wszechniemcy uważaliby wstąpienie parlamentarzystów do gabinetu za rzecz, nad którą należałoby bardzo ubolewać. W Austrji jest teraz bowiem możliwe tylko ministerstwo urzędnicze; należy nawet usunąć polskiego i czeskiego ministra rodaka. Ich bowiem slawizująca działalność Niemcom w Austrji jak najbardziej szkodzi.

Na ministra-rodaka polskiego możnaby się jeszcze zgodzić ze względu, że wyodrębnienie Galicji jest pożądane. Jednak zakres działania tego ministra powinienby być ograniczonym jedynie do spraw galicyjskich. Doświadczenie bowiem poucza, że jego działalność rozciąga się na wszystkie gałęzie administracji. Przy wszystkich centralnych urzędach, w trybunale administracyjnym i t. p. pracują urzędnicy z Galicji. Niedopuszczalnem natomiast jest stanowisko ministra-rodaka czeskiego, tego narzędzia partji szerzącej fanatyczną nienawiść do wszystkiego co niemieckie; w ostatnich czasach spowodowano nawet run na niemiecką Kasę Oszczędności w Pradze.

Jeżeli prezydent ministrów nie może tych dwóch ministrów rodaków usunąć, to jest jego rzeczą utworzyć przeciwwagę i utworzyć posadę ministra-rodaka niemieckiego, którego zadaniem byłoby chronić interesów Niemców i bronić ich przed slawizacją. Takim ministrem nie powinienby jednak zostać parlamentarzysta, lecz bezstronny urzędnik, któregoby obowiązkiem było strzedz interesów niemieckich.

Austrja i Macedonja.

Dr Koerber odpowiada na kilka interpelacyj. W odpowiedzi na interpelację Vukovicsa w sprawie stosunków w Macedonji oświadcza, że min. Gołuchowski zawsze go informuje o najważniejszych spadkach polityki zagranicznej. Minister zwraca uwagę na ogłoszony niedawno projekt reform w Macedonji i na to, że mocarstwa zamierzają czuwać, aby przyrzeczenia Turcji zostały przeprowadzone. Chrześcijańska ludność ma tedy wszelką przyczynę odnosić się z całem zaufaniem do przedsięwziętej przez mocarstwa akcji.

Dalsze interpelacje i wnioski.

Pos. Vrabec występował przeciw uchwalonemu przez Izbę panów § 1 ustawy o towarzystwach gospodarczych.

Pos. Schreiner omawia wypadki w Kasie oszczędności w Pradze.

Szef sekcji dr Klein w rzeczowym wywodzie zbijał wątpliwości podniesione przez pos. Vrabeca i prosił o przyjęcie §. 1 w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów.

Pos. Merunowicz postawił następującą rezolucję:

Wzywa się rząd, aby dla skutecznego wykonywania państwowej kontroli nad instytucjami pieniężnemi i Towarzystwami obowiązanemi do składania publicznych rachunków, ustanowił odpowiednio kwalifikowanych urzędników państw.

Run na praską Kasę.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiali jeszcze sprawę runu na praską Kasę oszczędności pp. Heinrich, Ryba, Schücker i Brzezowsky. Przyjęto § 1 ustawy o stow. „zarobkowych i gospodarczych w brzmieniu komisji; — następnie zmienione przez Izbę panów §§ 3, 5, 6, 7, 11. Koniec posiedzenia o godz. wpół do 7. Następne dziś o godz. 11.

Zatwierdzenie wyboru.

Wiedeń 4 marca. „Wiener Ztg.“ ogłasza: cesarz zatwierdził ponowny wybór Stanisława hr. Tarnowskiego na prezesa, a prof. dra Stanisława Smolki na jeneralnego sekretarza Akademji Umiejętności w Krakowie.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.) I czytanie budżetu w bież. tygodniu nie odbędzie się, gdyż posiedzenie dzisiejsze wypełnione będzie nagłymi wnioskami czeskimi, a jutro przyjdzie pod obrady wniosek nagły socjalistów, w sprawie jen. Galgotzego i min. wojny Pittreicha. W piątek z powodu śmierci Riegera posiedzenia Izby nie będzie.

O kolej Północną.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 7 rozpoczęło się posiedzenie komisji kolejowej, na której przedmiotem dyskusji była sprawa upaństwowienia kolei Północnej. Minister Wittek sprzeciwiał się upaństwowienin twierdząc, że w kwestji tej nie może się wiązać żadnym terminem.

Min. Wittekowi bardzo trafnie i energicznie odpowiedział z Koła polskiego p. Kolischer. Zabierał on dwa razy głos.

W pierwszem przemówieniu podniósł on, że wykupno kolei Północnej jest konieczności tak ze względów krajowych jak i państwowych. Sieć kolei galicyjskiej, która w całości prawie jest upaństwowioną, łączy się linią kolei prywatnej z siecią kolei światowych. W takich warunkach niemożliwością jest jednolita administracja kolejowa.

W drugiem przemówieniu zbijał dr Kolischer wywody min. Witteka, że później będzie można taniej wykupić kolej Północną. Jeżeli rząd zwlóczy będzie musiał później kupić kolej drożej albo też kupi kolej zniszczoną albowiem administracja wiedząc o terminie kupna, nie będzie odnawiać taboru kolejowego i budynków.

Pos. Stwiertnia postawił w sprawie tej odpowiednią rezolucję, którą jednakże pod głosowanie nie przyszła, gdyż posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg posiedzenia jutro o godz. 7.

Zdaje się jednak, że gros Koła, w sprawie wykupna kolei poczyna się już chwiać i cofać. Jednem słowem do celu nie dąży z stanowczością i konsekwencją.

Śmierć Riegera.

Praga 4 marca. Wczoraj około godziny 1 po południu zmarł tu ś. p. Władysław Rieger, przeżywszy lat 85. — Umarł w domu własnym przy ulicy Palackyego po krótkiej, bo zaledwie 3-dniowej chorobie.

(Ś. p. Rieger, jeden z najwybitniejszych polityków czeskich i przywódca narodu swego od r. 1860 do 1881, był wraz z Palackym twórcą obecnej wielkości i odrodzenia narodowego czeskiego. Przyp. Red.).

Praga 4 marca. Rieger zachorował d. 22 z. m. na lekką niedyspozycję żołądkową, do której przyłączył się także katar pęcherza. Z dnia na dzień opadał zmarły na siłach, wskutek czego lekarze przygotowali rodzinę na katastrofę. Rieger nie miał pojęcia o groźnym stanie swego zdrowia i przyjmował odwiedziny przyjaciół.

Kondolencje.

Wiedeń 4 marca. Dr Koerber wysłał z powodu śmierci Riegiera do syna jego telegram kondolencyjny.

Klub czeski uchwalił wysłać do syna telegram kondolencyjny z podniesieniem zasług niespożytych zmarłego i wdzięczności za nie. Dalej wysłał kondolencję klub konserwatywnej szlachty, prezydent Izby hr. Vetter i Związek słowiańsko-chorwacki.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.) Śmierć Riegera budzi w całym narodzie czeskim głęboki żal, bez względu na różnicę odcieni politycznych. Pogrzeb tego wielkiego patrjoty czeskiego przemieni się w olbrzymią demonstrację narodową czeską.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.). Na pogrzeb Riegera wyjedzie prawdopodobnie do Pragi dr Koerber i ministrowie. W każdym razie uczestniczyć w pogrzebie będą ministrowie Rezek, Piętak, i znaczna część posłów polskich. Koło polskie wysłało do rodziny Riegera telegram kondolencyjny. Podobnież min. Piętak.

Zniweczona ustawa regulaminowa.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.). Dziś wieczór odbyło się posiedzenie subkomitetu komisji regulaminowej. Referat przedłożył główny redaktor ustawy p. Grabmayer. Grabmayer ograniczył się do uproszczenia niektórych zawikłanych postanowień, a kwestję wyposażenia prezydenta Izby w istotną władzę prowincji.

Tak więc Niemcy wziąwszy w ręce ust. regulaminową „uprościli“ ją do zera, zrobili całkiem niepożyteczną, pozwalającą nawet najmniejszej grupie na prowadzenie obstrukcji.

Car w Rzymie.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.) Cesarz Mikołaj wybiera się w 1 dzień Wielkiej Nocy starego stylu w podróż do Rzymu.

Mobilizacja Czarnogóry.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.) Gazety zagrzebskie donoszą, że Czarnogóra mobilizuje się. Wojska swoje posnwa ona stale na wschód, ku granicy Starej Serbji.

Jubileusz Ojca św. w Rzymie.

Rzym 3 marca. Na pamiątkę 25-tej rocznicy swej koronacji na papieża, odprawił dziś papież Leon XIII w kościele św. Piotra nabożeństwo (capellę papieską). Nabożeństwo odbyło się nadzwyczaj nroczyście według ceremoniału, jaki był w użyciu przed rokiem 1870. Ilość osób, jakie były obecne na nabożeństwie, obliczają na 60 tysięcy. Wstęp do kościoła miała publiczność tylko za biletami. Plac przed kościołem św. Piotra otoczony był wojskiem włoskiem, które utrzymywało porządek.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.) Wczorajsza uroczystość jubileuszu Ojca św. wypadła w Rzymie imponująco. W Bazylice św. Piotra zebrało się przeszło 60 tysięcy pielgrzymów. Kard. Langenieux odprawił mszę św., poczem papież zaintonował „Te Deum“, a następnie udzielił błogosławieństwa „Urbi et orbi“.

Wiedeń 4 marca. (Tel. wł.). Natłok pielgrzymów w Rzymie ogromny. Pielgrzymi cierpią cokolwiek od zimna, które obecnie w Rzymie panuje. Papież wypowiedział słowa błogosławieństwa głosem ochrypłym, ale donośnym i silnym. Po błogosławieństwie udał się Papież do swoich pokoi, zjadł lekki obiad i położył się za radą da Laponiego spać. Wedle opinji doktora, trud jubileuszowy nie zaszkodzi Ojcu św., gdyż nie był bardzo zmęczony obchodem.

Telegram Koła polskiego.

Wiedoń 4 go marca. (Tel. wł.) Koło polskie z powodu jubileuszu papieża wysłało na ręce kardynała Rampolli telegram gratulacyjny w języku łacińskim. Telegram ten w przekładzie brzmi: Delegacja polska w Radzie państwa z okazji jubileuszu Jego Świątobliwości przesyła do stóp tegoż życzenia najszczersze, zapewnienia czci i synowskiego przywiązania. Jaworski, prezes K. P.

Run na Kasę oszczędności w Pradze.

Praga 3 marca. Koło północy zebrało się już 100 osób przed gmachem Kasy oszczędności. Do godziny trzeciej rano liczba zebranych wzrosła na 300, zaś rano wynosiła już 1.200 osób. Wypłaty odbywają się spokojnie. Do godziny 11½ przed południem zgłosiło podjęcie wkładek 410 osób na ogólną sumę 610.000 kor.

Rosyjsko-perski bank.

Petersburg 3 marca. „Swiet“ donosi o założeniu rosyjsko-perskiego Banku w Petersburgu z filjami: w Moskwie, Tyflisie, Baku i Teheranie.

Socjalista burmistrzem.

Kopenhaga 3 lutego. Wydział miejski większością głosów wybrał socjalistę Jensena burmistrzem Kopenhagi. Po wyborze socjaliści nowemu burmistrzowi urządzili owację i pochód z pochodniami.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 3-go marca (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·07 Renta majowa 100·55, Węg renta koronowa 99·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 687·—, Akcje węg. 743·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Uniobanku 540·— Akcje Länderbanku 411·75, Akcje kolei państ. 693·— Lombardy —·—. Akcje fabryki broni 340·—. Akcje tytoniowe 343·—, Akcje Alpiny 388·50 Losy tureckie 117·75, Ruble 253·—.

Cukier (stały) 22·65, spirytus (słabszy) 39·20, nafta niezmieniona.

Berlin 3-go marca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75. Towarzystwo dyskontowe 189·25.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od 1 października 1902.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.33 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9.05 rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk: połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.36 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni;

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic;

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Księgarnia Katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie

Rynek 30, telefonu Nr. 418

otrzymała i poleca dzieło co tylko wydane p. t.:

Nowy wykład katechizmu
z ambony

przez **ks. M. NOELA**, Oficyjała dyjecezyi Rodez we Francyi, wydał **X. Wincenty Bogacki**, Prof. Semin. kieleckiego.

Tom pierwszy. Cena 6 kor.

Całość obejmie 6 tomów, każdy po 6 koron.

Składający przedpłatę na całe dzieło przed 1 kwietnia r. b. płaci tylko 30 koron i otrzymuje każdy tom zaraz po wyjściu **franco.** 293

Nowe kursa francuskie

podług metody profesora J. E. Pichon

zaczną się w tym tygodniu. 512

Lekcya próbna za darmo.

Bliższa wiadomość:

MARCEL RABET

Zwierzyniecka 25, II. ptr.

Poszukuje się

zaraz nauczyciela lub nauczycielki gry na harfie. Zgłoszenia ul. św. Krzyża L. 1 parter. 599 1 3

Pisarz gospodarczy

kawaler, **potrzebny** od 1 kwietnia b. r. **na** Obszar dworski Giebułtów poczta Zielonki. 604 1 3

Znane jako [illegible]

Ciężkie czyste lniane płótna

od najcieńszych web do najgrubszych wszelkich gatunków, dymy, ręczniki, chusteczki do nosa, obrusy i serwety, ścierki, płótna żaglowe, drelichy na liberye i materace, chodniki, zefiry, fartuszki, kapy na łóżka, materye, szewioty (zeugi) na ubrania męskie letnie i zimowe różnego koloru i gatunku. — Story płócienne na wałkach „Flos“ i rolety drewniane wedle nadesłanej miary okien i t. p. wyroby po cenach bardzo umiarkowanych, poleca własnego wyrobu

MIECZYSŁAW GONET
w Korczynie koło Krosna

(Galicya).

Szczegółowe cenniki i próbki li tylko żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie. 602 1 10

Osoba inteligentna

kobieta, znajdzie duży pokój z obsługą na żądanie z wiktem, przy ul. Floryańskiej L 20 III p., drzwi na lewo, między 1-szą a 2-gą popoł. 322 1 3

Gospodarstwo.

40 mórg dobrej pszennej ziemi, dom i stajnia, sklep z inwentarzem żywym i martwym, jest z wolnej ręki do sprzedania w Lipniku koło Białej i Bielska. Adres: J. Wewióra, Lipnik 95, przez Białą. 598 1 3

Przyjezdni goście

do Krakowa na parę miesięcy, tygodni lub dni znajdą **mieszkanie** wygodne z wiktem i obsługą, niechcący mieszkać w hotelu. — Pożądanem by było porozumieć się naprzód kartką korespondencyjną pod adresem: Wiktorowa ulica Floryańska L 20 III p. 323

Zakład sztucznej hodowli ryb
W KOBYLANACH

ma do pozbycia paręset kop narybku **karpia** drobno-łuskiego (Schuppen karpfen), stosownie do pory wysyła według zamówienia narybek **pstrąga** strumieniowego (Trutta fario), pstrąga tęczowego (Salmo iridens) i ikrę **sandaczy.** Bliższych szczegółów udzieli Zakład Kobylany p. Zabierzów pod Krakowem. 594 1 5



W razie potrzeby bierze się na kawałeczek cukru 30—40 kropli

Balsamu A. Thierry'ego

ażeby przez wewnętrzne użycie sprowadzić gruntowne oczyszczenie i używa się ten balsam nietylko wewnętrznie lecz także i zewnętrznie, chcąc osiągnąć działanie przeciw zaognieniu. Prawdziwy tylko ze zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“ zarejestrowany we wszystkich cywilizowanych krajach, zaopatrzonym zamykającą kapslą z wyciśniętym napisem: **Jedynie prawdziwy.** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flakoników 4 Kor.

Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

15 Uważać na powyższy znak ochronny jako prawdziwy. 119 3 0

Nowości
KSIĘGARNI G. GEBETHNERA i Spółki
w Krakowie

Anczyc St. dr. **O wyznaczaniu włókien mniej wartościowych w tkaninach wełnianych.** 2 kor.

Buczys Fr. ks. **Św. Stanisław,** Biskup krakowski. Rozprawa. 2 k.

Chmielowski. **Dzieje krytyki literackiej w Polsce.** 7 kor. 80 h.

Chmielowski P. **Stylistyka polska wraz z nauką kompozycyi pisarskiej.** 4 kor.

Honorat O. kap. **Św. Franciszek Seraficki** i naśladowcy jego. Tom I. 11 kor. 70 h. Tom II. zeszyt I. 2 kor. 34 h.

Jeleńska E. **Dwór w Haliniszkach,** powieść w 2 tomach. 5 k. 20 h.

Jeż. **Pamiętniki starającego się.** Komysznik. — Z ilustracyami J. Kossaka. 5 kor.

Konopnicka Marya. **Poezye w nowym układzie.** Tom III. Pieśni i piosenki, 2 kor. 60 h. Tomik IV. Obrazki, 2 kor. 60 h.

Orzeszkowa E. **Anastazya,** powieść. 3 kor. 50 h.

P. M. **Złote ziarna** Zbiór modlitw, 3 kor., w oprawie płóciennej 4 kor. 20 h., w oprawie skórkowej 6 kor.

Pawlicki Stef. ks. prof. **Historya filozofii greckiej** od Talesa do Arystotelesa. Tom II. Część I. Z obliczeniem na całość, która wyjdzie z druku w końcu bieżącego roku, 12 kor.

Prus B. (Alex. Głowacki). **Emancypantki,** powieść w 4 tomach. Wydanie drugie. 9 kor. 60 h.

Wyspiański St. **Wyzwolenie.** Dramat w 3 aktach. 4 kor. 485 2 3

Wydawnictwa H. H. Hitschmanna.

Wiener Landwirthschaftiche Zeitung

Österreichische Forst- und Jagd-Zeitung

Allgemeine Wein-Zeitung

Der praktische Landwirth. — Der Oekonom.

nie znajdują się więcej przy Dominikanerbastei 5, tylko

Wien, I., Schauflergergasse 6.

w bliskości c. k. Dworu, Volksgarten, Michaelerplatz, Kohlmarkt i Herrengasse.



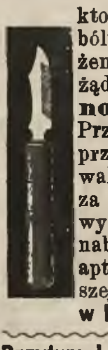
Mehrfach prämiirte Sau.

Knury i Maciory

każdego wieku, **wielkiej białej angielskiej rasy,** 60 razy — także na międzynarodowej wystawie odznaczone, — dochodzą **do 10 ctn.** wagi. Najstarsza zarodowa hodowla trzody w Niemczech założona w r. 1854.

A. Engelen-Maxhofen, Deggendorf, Baiern. 531 6 6

ODGNIOTKI



kto chce zniszczyć prędko bez bólu i niebezpieczeństwa zakażenia krwi i okaleczenia, niech żąda **Arbenza patentow. nożyka do odgniotków.** Przez lekarzy polecony, ceniony przez tych, co takowego używali. Skutek natychmiast. Cena za 1 szt. 2 kor. 50 h. Jeden wystarczy dla całej rodziny, do nabycia u p. p. nożowników, w aptekach i u fryzjerów. W większej ilości w fabryce **A. Arbenz'a w Lausannie,** Szwajcarja. 453

Brzytwy i noże do odgniotków firmy **A. Arbenz'a** do nabycia w handlu broni **S. Pieleckiego we Lwowie.**

PERFUMY

na wagę i we flakonach w nowych, modnych zapachach, jak: 285 **Koniczynka (Trefle nicarnet), Orion, Kwiat jabłoni (Apple blossom), Fiołki, Vera violetta i inne poleca**

CZESŁAW ŚMIECHOWSKI

Kraków, ul. Mikołajska L. 4.

Parcela budowlana

narożna, przy ul. Zygmuntowskiej, 136 sążni mająca, **do sprzedania.** — Bliższej wiadomości udzieli: **Wincentyna Janecka w Kołomyi.** 596 1 3

Zarząd pasieki
A. Kraińskiego

w Jezierzanach, obok Czortkowa

wysyła 375 8 20

o każdej porze **miód przaśny,** twardy lub płynny lipcowy, w cenie 7 kor. **za 5 kg.** blaszankę, wszystko opłatnie za zaliczką. Wysyła również kilkuletnie miody pitne **owocowe,** odszczególnione na wielu wystawach, w 5 kg. blaszankach za 6 k. 20 h., wszystko opłatnie. W ilościach większych w cenie 90 hal. za litr, starsze drożej, loco Jezierzany.

W powiatowem mieście Galicyi jest dobrze urządzony 64 3 0

HANDEL KORZENNY

wraz z konsensem **na** restauracyę, wyszynk win, skład wódek, nafty, w pięknie urządzonym własnym lokalu, z obrotem 12-15000 złr. rocznie fachowemu, młodemu człowiekowi, katolikowi, **do wydzierżawienia.** Kapitał potrzebny co najmniej 1500 złr. Zgłoszenia do Admin. „Gł. Narodu pod l. 64.

Guwerner

w starszym wieku, mogący przygotować ucznia do V klasy gimn., **poszukuje posady** w mieście lub na prowincyi. Adres: **„H.“ poste restante Kraków,** wydać za okazaniem kwitu inseratowego. 620 2 3

PIES

legawy w drugiem polu **do sprzedania.** Settera angielskiego nie tresowanego zamienię za parę rogów jelenich lub dubeltówkę. Bliżej objaśni poste rest Myśliwy Żywiec. 603 1 1

Przy ulicy Wolskiej

kamienica II-ptr. przez architekta Talowskiego stawiana, z kanalizacyą, z wodociągami, jest według 7% dochodu, za dopłatą 13 000 złr. do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli „REGULUS“ Admin. „Głosu Narodu“. 457 7 0

Potrzebuję

Nauczycielki Polki

muzykalnej, znającej b. dobrze język niemiecki i francuski, do 2 dziewczynek do Rosyi (Gub. Pod.). — **Biuro nauczycielskie Heleny Skowrońskiej** Kraków, Kapucyńska 3. 544 2 3

Poszukuję do kupna
25.000 szt. dębów

grubości najmniej 35 cm., zdatnych na klepki i progi kolejowe. Drzewo ma być ile możności w jednym lesie. Łaskawe zgłoszenia pod „Regulus“ do Admin. „Głosu Narodu“ w Krakowie. 522 4 5

L. 3215.

OGŁOSZENIE.

Wskutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 21/2 1903 l. 9025 rozpisuje się niniejszem **licytacyę** na dostawę płócien, drelichów, płócienek, koców, trzewików i pantofli, potrzebnych dla szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1903 (wyroby krajowe).

Płótna na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki i ścierki, około 14000 m.

Drelichów i płócienek na spodnice kaftaniki i szlafroki około 2500 m.

Koców wełnianych białych około 80 szt.

Pantofli skórzanych około 250 par.

Trzewików skórzanych około 80 par.

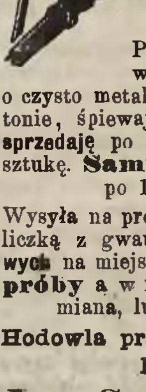
Butów filcowych około 20 par.

Oferty należycie ostemplowane w kopercie zapieczętowanej **wraz z 5% wadyum** od **sumy** na podstawie żądanych cen przypadających w gotówce lub efektach pupilarne bezpieczeństwo mających należy składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrektora kraj. szpitala św. **Łazarza** w Krakowie do dnia **16 marca** 1903 do godz. 12 w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi Zarządu szpitala.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza

588 2 3 *Dr Ponikło m. p.*



Prawdziwe HARCEŃSKIE
Kanarki

Polecam z przeszłorocznego własnego chowu **samce** o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, **sprzedaję** po **4, 6, 8 i 10** złr. za sztukę. **Samiczki** zdatne do spustu po 1 złr. i 1·50 ct.

Wysyła na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowla prawdziw. Herceńskich Kanarków

Jan Szufa w Krakowie

ul. Florjańska Nr. 38,

I-sze piętro, oficyny.

Już wyszły z druku

DWA ULUBIONE WALCE

tego karnawału: 525 6 10

Pichor St. „Aniela“. Walc z III Balu artystycz. pod Gewontem. Cena 2 kor.

Ripper A. Walce akademickie z III Balu akademickiego. Cena 2 kor.

Nakład księgarni muzycznej

A. PIWARSKIEGO i SKI
w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nabywców losów krakowskich z r. 1872 Nr. 48302 (kupionego w kantorze p. Bujańskiego), oraz Nr. 53608 nabytego w kantorze p. Hochstima, upraszam o łaskawe odstąpienie tychże za cenę którą według umowy gotówką niszczę. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“. 593

UCZNIA

z ukończoną najmniej 4 Kl. ludową w wieku 15-16 lat, potrzebuję zaraz do praktyki, handel towarów kolonialnych, **Stanisława Dzierży w Zakopanem.** 595 1 3

Wózki

różnego rodzaju na jednego i parę koni na rysorach i na spodach, zupełnie nowe, **do sprzedania.** — Półwsie Zwierzyniec 32. **Aleksander Nawrocki.** 397 1 3

Przedruk nie będzie płacony.

OBWIESZCZENIE.

Wiosenny jarmark na konie
w Krakowie.

W dniu 9 marca 1903 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. 591 1 3

Dnia 10 marca 1903 r. (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 20 lutego 1903.

Zginął piesek

mały, mops, w przejściu przez ulicę Gołębią, wabiący się „BOX“. Znalazca zechce się zgłosić na ul. Grodzką 60 II p., za stosownem wynagrodzeniem. 600 1 3

Wielka Sala
115 mtr. □

i przedpokój, w razie potrzeby i nyża, w Rynku L. 6 I p. jest **każdego czasu do wynajęcia.** Wiadomość w handlu **Szarski i Syn.** 601 1 2

Poszukuje się pianina

z dobrym głosem i nie dużo używane, w cenie do 200 kr. zaraz. Zgłoszenia Kraków ul. Garncarska L. 8. Wiadomość u stróża. 565 2 8

Potrzebna zaraz bona francuzka z dobrym akcentem na wieś do 7 letn. chłopczyka za wynagrodzeniem 200 kr. Zgłoszenia Ul. Garncarska L. 8, wiadomość u stróża. 564 2 3

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi

Arbenza o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami

i tejże firmy **nożyki do nagniotków**

poleca **W. Halski**

handel żelaza, **Kraków.** 584

Folwarczek

76 mórg (w czem 6 mrg. łąk) w ziemi podolskiej 1-szej klasy, skomasowany, przy szosie, 3 klm. od drugiej stacyi kolei za Lwowem, — jest wraz z budynkami murowanymi i zasiewami ozimemi, oraz dochodem suchym 200 Kor. rocznie — po przeciętnej cenie 500 Kor. za mórg **do sprzedania.** Reszta długu bankowego wynosi około 12.000 koron.—Wiadomość: Franc. Strycharski Podgóry p. Zadworze koło Lwowa. 3518 9 0

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.